(Nro. 127.)

# ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 64. 5. Czerwca 1819.

## Uwagi z niektóremi obiaśnieniami o ekonomiczném dziele Pana Reutera przez Xaw. Wierzchanowskiego. Miesiąca Stycznia 1819. roku.

Każda nowość, iakkolwiek miałaby w zamiarze dobro powszechne, lub szczególne, ściąga na siebie iednych pochwały, innych przyganę. — Jest to ledwie nie powszechnie wrodzona ludziom wada, że większe iest uniesienie się skłonności do przygan. — Nieszczęściem dla słabości naszéy, nie raz niezuacząca pobudka podsyca też skłonności, cóż dopiero mowić, że przesądy, uprzedzenia, nałogi, częstokroć zazdrość, lub nienawiść, dzielnym wpływem skutkuią na opinije? nigdy przy owych przywarach umysłu lub serca, sąd sprawiedliwy o rzeczach być nie może; ale uwłaczać dziełu użytecznemu należną chwałę, a uwłaczać częstokroć przez niewiadomość rzeczy, niedokładny rozbior wszystkich części dzieła, lub niezrozumiałość osnowy, zdaie mi się nie mnieyszém bydź od powyższych pobudek wykroczeniem. Takiego losu doznaie poniekąd, wyszłe dzieło o rolnictwie w roku 1816, napisane przez P. Reutera, o którym nawet i trzy pism, drukiem ogłoszonych, w pismach czasowych zdarzyło się czytać Publiczności, a z tych iedno przy uszczypliwości, przeciwnéy prawidłom umiarkowanéy krytyki, ubliża razem prawdzie — ale nie mało gospodarzy, prywatnie udzielą sobie nie przychylne o nim mniemanie; byłem szczęśliwy dociec niektórych w téy mierze zdania, a gdy przyczyny badałem, na iedno natrafiłem zawsze; to iest że prawdziwéy naznaczyć nie umieli, bądź to z niezrozumienia dzieła, bądź z nieroztrząśnienia go gruntownie, zbywaiąc też nie raz i tą bardzo śmieszną i nierozsądną odpowiedzią, że ten i ów tak twierdzi, a ten i ów iest zawołany gospodarz; rozumuią daléy, że gdyby podany od Autora sposób gospodarowania zasługiwał na przyięcie, ów sławę naylepszego gospodarza od dawna iuż posiadaiący dziedzic, który Thaera i Jounga na pamięć prawie umie, który chciwie wszystkie nowe wynalazki chwyta i u siebie zaprowadza, u którego widzieć można świeżo urządzoną parową gorzelnię, machiny do żęcia i młócenia zbóż, pługi razem sieiące i orzące, i t. d, nie zaniedbałby pewnie i tego naśladować; tak tedy kończy się pospolicie rozumowanie owych Ichmościów, z gotowym zaraz sądem o niestosowności dzieła; a ta gorsząca pogłoska wciskaiąc się w posiedzenia światłych nawet niektórych Obywateli, odbiera im, równie iak i innym chęć do zastanowienia się doyrzałego nad dziełem, o którego użyteczności wolny od uprzedzeń, nie miałby nigdy powątpiewań. — Co do mnie, poświęciłem czas i pracę zgłębieniu Autora, a świadek poczęści i sam umieiętnych usiłowań iego, i pomyślnych powodzeń z zaprowadzenia tegoż gospodarstwa (*) nie mogę przytłumić uczuć

(*) Pismo umieszczone w dodatku do Nru. 172. Gazety Lwowskiey r. z. wzmiankuiąc o dziele P. Reutera, między innemi twierdzi, że dzieło to noszące tytuł dla Galicyi, zdaie się być pisaném dla samych tylko w bardzo dobréy ziemi położonych Dóbr JOO. Xiążąt Czartoryskich; winienem na to, iako znaiący te dobra, świadek zaprowadzanego w nich gospodarstwa nowego, i w okolicy czas dawny mieszkaiący, odpowiedzić, że w obszernych dobrach t[illegible], zwanych Hrabstwo Jarosławskie, w Gallicyi położonych, dziedzicznyzh rzeczonych JOO. Xiążąt Ichmość, ledwie czwarta część powierzchni, składa dobre grunta, reszta zaś iest średniemi, a naywięcey złemi gruntami. — W roku 1806. z obiąciem rządu dóbr owych, w niektórych folwarkach zaraz, w innych poźniey nieco, iednakże we wszystkich z czasem tak dobre iako i naygorsze grunta maiących, Reuter zaprowadził był swoie systematyczne gospoderstwo; początkowe założenie iego, wystawiało w widocznych iuż w ówczas korzyściach, znakomitą lepszość od dawnego gospodarowania, i nader pochlebne nadzieie przyszłości; nieszczęśliwe czasy woienne, ta plaga zadaiąca naywiększe ciosy rolnictwu, zatamowały dalszy iego postęp; nie było natenczas pewnieyszych

przekonania moiego, które mię wiedzie do szczerego wyznania, że dziełu P. Reutera, sprawiedliwie szacunek i wdzięczność należy; nie chcąc nic mówić na próżno, składam tego iasny dowód.

Jeżeli takowe gospodarowanie zasługuie na nazwisko naylepszego, przez którego zaprowadzenie, przy zniesieniu ugorów, można rolę w stanie niewyczerpanéy płodności utrzymywać; toć podany sposób przez P. Reutera, iest zupełnie z tego rodzaiu, a może i iedyny w temże rodzaiu; uważać rodzayne własności ziemi, podług naypewnieyszych zasad doświadczenia, założonego na pobieraniu ciągłém obficie płodów z roli przez pewien przeciąg lat, po iednèm nawiezieniu teyże roli, aż do nachylonego iey punktu wysilenia się; podług teyże rodzayności, przez pewną, wziętą iak wyżey z doświadczenia liczbę lat, dzielenie obszaru na tyle równych działów iak liczba lat; znawiezienie co rok iednego takowego działu; usiłowanie przysposobienia tyle w roku obornika, aby cały ów dział nawieść; zaprowadzenie i utrzymywanie ciągle latem i zimą na stayni liczby bydła, stosownéy do potrzeby otrzymania powyższey ilości obornika; uprawianie pastewnych roślin w stosunku do potrzeby wyżywienia tegoż bydła; oznaczenie proporcyionalnego kawałka gróntu na dostarczenie mu paszy, czyli owych pastewnych roślin; oto są głowne przedmioty, oto nauka cała, oto związek tychże przedmiotów nierozerwaném ogniwem spoionych, które wszystkie wprost dążą do owego celu, aby ziemię dostatecznością pognoiów, w niewysilonym stanie płodności, bezprzestannie utrzymywać; cóż dopiero mówić, o owych pobocznych, tenże sam cel wspieraiących śródkach, iakiemi są przemienne, nie wysysaiące grunt, a z téy przemiany przytém swoim urodzaiom plenności, wzrostu, i obfitości udzielaiące siewy rozmaitych płodów, zdaniem nawet tylu poważnych zagranicznych Pisarzy o rolnictwie utwierdzone? — Tak więc przez podane w dziele nader proste i niekosztowne sposoby, wszystko zmierza do zachowania wszystkich gruntów ornych, w trwałéy i nieustannéy płodności; a zkądże, ieżeli nie z takiego tylko stanu rzeczy, wynikaią pewne i obfite zbiory, ta pożądana nagroda trudów i prac rolnika?

Dzieło ma (staiący się przedmiotem zarzutów niektórych) tytuł: dla Galicyi; brać go w całéy rozciągłości tego wyrazu, w rozumieniu, iż do każdego mieysca, każdego gatunku ziemi tego Kraiu, we wszystkich przepisach przystosowaném być może, byłoby zapomnieć na treść samego dzieła, z którego iaśnie zdaie się wynikać, że gospodarstwo systematu P. Reutera, nayzupełniéy tam tylko mieysce mieć może, gdzie uprawa koniczny da się zaprowadzić; na których gruntach byłaby takowa zawodną, tłomaczy to dzieło dokładnie; Pewnie nie ieden mieszkaniec zbyt górzystych okolic, które np. mokre grónta, a do tego iakby pod kilkorakiem klimatem położone, kiedy z iednéy strony góry ma zeszłe z wiosnianéy siéyby zboża, a z drugiéy taż góra o teyże porze śniegami i lodem okryta, nie rychłą do uprawy obiecuie gotowość, przeczytawszy nieważnie dzieło owe, i tytułem zachęciwszy się, do zaprowadzenia u siebie takowego gospodarstwa, gdy siewy koniczyny marnie utracone spostrzeże, gotów naysrożey obwiniać i dzieło, i Autora, o zgubną mylność zasad, które ośmielił się upowszechnić dla Kraiu, gdy tymczasem sam stałby się dobrowolnie ofiarą nieważnego przetrząśnienia dzieła, w którem pominął przestrogę, że dla zbyt gorzystych i mokrych gruntów, uprawa koniczyny nie służy; tytuł ów ieżeli godzony będzie z treścią dzieła, zdaie się nietylko usprawiedliwiać samego Autora, ale nie czynić niepodobném przystosowanie przepisów, do wielu okolic i innych Prowincyy Polski, wreszcie tytuł nie stanowi wartości dzieła, pod tylu względami użytecznością zalecaiącego się, czylisz koniecznie wymagać potrzeba, aby dane przepisy chcieliśmy wszystkie bez wyiątku tam gdzieby się podobało zaprowadzić? Nie dopuszczaż dzieło zmian, aby ie według okoliczności korzystnie użyć w różnych mieyscach na polepszenie rolnictwa? Swiatły gospodarz z poiedyńczych części dzieła, ułożyć sobie będzie w stanie, naydogodnieysze względnie folwarku swego systema, lubo nieco w szczegółach różniące się, ogółem iednak tenże sam cel obeymować mogące, i tak; gdzie zbyt wiele ma gruntów z niedostateczną pańszczyzną, którą i nakłady włożone ieszcze nie uzupełniałyby, część iedną gróntu obróci na ugór, łąki naturalne, lub osadzi poddanymi dla zwiększenia robocizny,

---

środków dla dziedziców chwycenia się, nad dzierżawienie dóbr swoich, daiące naprzód acz mnieyszą dogadzaiącą iednak owczesnemu położeniu rzeczy intratę, co też i z temi dobrami okeło roku 1812. stało się.

w przekonaniu, że mnieyszy kawałek dobrze zagospodarzony, daie pożytki większe od obszernych łanów, nie mogących być iak trzeba uprawionemi; pod siew koniczyny ieżeli nie wszystkie grunta orne sposobne, część do tego naywłaściwsza użytą być może, i według niéy owe systematyczne gospodarstwo urządzone, a resztę grontów zwykłym sposobem, lub iak zdaie się naylepiey, używszy; gdzie co rok siewu koniczyny na inne mieysce przenosić niewypadałoby, do dwuletniego użycia ią zoztawić; gdzie tyle gruntu pod siew koniczyny nie znayduie się aby przemienną koley zbóż z tą rośliną utrzymywać, znaleść się może część gruntu, na którey posiana lucerna, daiąc przynaymniey ośmioletnie zbiory paszy, ułatwi trzymanie bydła na stayni; dla innych mieysc siew w części koniczyny, w części lucerny naydogodniey przypaść może; siéw koniczyny w małéy części, wspierać mogą w nayznacznieyszéy części siéwy sperguli, wyki, mieszanéy paszy, kapusty, kartofli, etc. etc., gdzie ów siéw koniczyny wcale niedałby się zaprowadzić, z reszty rzeczonych roślin wszystkie lub niektóre na paszę mniey więcéy użyte być mogą, grunta zbyt mokre suszyć ciągnieniem rowów, aby tém łepiéy i pod siéwy zbóż, i zdolne do uprawy koniczyny stały się; na zbyt tęgie gliniaste, użyć wapna, marglu; niedostatek kapusty dla bydła, zastąpić obfitszem sadzeniem kartofli, lub innych roślin głąbiastych; gdzie nie dosyć nawozów mieć można na ugnoienie potrzebnych pól, przyoranie podrosłéy koniczyny, lub teyże pokosów rozruconych, stanie się wyśmienitem dla roli pognoiem; i t. d. Tak więc wyborem rozmaitych a zawsze stosównych dla gruntów swoich środków, które albo wyraźnie dzieło dostarcza, lub sposobi gospodarza do łatwego utworzenia ich sobie samemu, zmierzać on może, tak do poprawy onych natury iako i do owego celu, eby ciągłem utrzymywaniem bydła na stayni, iak naywięcey pozyskał nawozów, od których obfitości żyzność tychże gruntów, szczególniey zawisła; a umieiętnem prowadzeniem takowego systematycznego gospodarowania, co za nieoceniona korzyść! widzieć z czasem ulepszoną tak dalece własność ziemi, że gdzie przedtem po ugnoieniu iednem lat 4. rola wydawać dobrze płody mogła, stanie się usposobioną z czasem, przez ciąg lat 6. obficie ie rodzić, i że tę iey własność, toż gospodarowanie trwale zachować, a nawet bardziey powiększyć ieszcze może, iak to niewątpliwie zdaie się, skoro nieustawałby przyięty sposób gospodarowania, który zdolny iest zdziałać te wielkie skutki w przyszłości, skoro z laty następiłoby kilkokrotnie obeyście z pognoiami wszystkich gruntów ornych, a przemiennem gospodarowaniem, i uprawą koniczyny, trwałe zachowanie onym soków pożywnych ubespieczyłoby się; a tak tedy przez owe przeistoczenie gruntów w lepsze i długotrwałe własności, czyliż zarazem nie podniesie się teyże włości i wartość szacunkowa? — Jakoż znowu z drugiéy strony radość, widzieć w dobrém stanie oborę swoią; bydło będące zawsze pod okiem, zdrowe, żywione ciągle paszą pożywną, i dostateczną, niewychudłe niewynędzniałe, iakiem go czyni pędzenie na pastwiska częstokróć odległe i puste, ale naypiękniey wyglądaiące, i z tych dobrych pasz, poprawioną tuszę, cenę swoią zwiększaiącę, a obfitym nabiałem pomnażaiąc zyski gospodarza, hoynie nagradzaiące starania iego.

Główna rzecz w takowém systematycznéｍ gospodarstwie, aby regularnie wżadnym roku nieopuścić znawiezienia całkowicie przeznaczonego działu pola; od tego byt i przyzwoite utrzymanie go, zupełnie i prawie iedynie zawisło; dopuścić z iakowych bądź przyczyn uchybienia, byłoby zruynować porządek Systematu, i zstąpic niżey z doszłego do iakiegokolwiek iuż stopnia uregulowania, potém tylko z trudnością mogącego być nawiedzionym w dawne karby; uchybienie to naypodobniéy, że wtenczas nayłatwiéy nastąpić może, kiedy przy zmnieyszonéy znacznie w zdarzonym nieurodzaynym roku krescencyi zbożowéy, z pochodzącego ztąd braku słomiastych podsciołów, zaniedbałby gospodarz należytego starania, o przysposobienie sztucznych nawozów, zbieranie na podscioły lisci, szuwarów, chwastów i rozmaitych zielsk (*) aby postawić się w stanie zebrać koniecznie tyle nawozów, iżby ugnoić zupełnie cały dział pola; a iako rok taki rzadko kiedy wypaść może, tak nieczęstemi zabiegi czyniąc, nikogo odprowadzać ed podobnych usiłowań nie powinien; wreszcie przezorny gospodarz nie będzieże w urodzaynych latach zbierał zapasów z zbywaiący mu

(*) Gdy tu mówię o zbieraniu rozmaitych zielsk i chwastów na podścioły, nie wątpię, że każdy gospodarz będzie wiedział zachować tę przezorność, aby takowe zbieranie przed dóyrzeniem ich nasion nastąpiło, inaczéy niestrawione fermentacyią, niektóre nasiona wyprowadzone z nawozem w pola, rozsiałyby się, i gront chwastem zapleniły.

niekiedy słomy? lub w tychże latach nie mogłbyż powolnie zaopatrzać się w zapasy podściołów z rozmaitych zielsk wysusonych? Zaprzeczyć nie można, że w takim nieurodzaynym roku, także i pastewne rośliny chybią, przezco letnie utrzymanie bydła na stayni, dozna przeszkody przez brak dostateczney karmy; zwiększony w takim roku poźnieyszy siew sperguli, którą po zbiorze ozimin na tychże samych polach posiawszy (**) mogąc w owey porze wypaść pod przyiaźnieyszą zmianę powietrza, znacznym zaraz zasiłkiem dla letniey karmy byłby; z resztą, gdyby paszę w tym roku w mnieyszych, iak zwykle porcyiach wydzielać bydłu przyszło, gdyby czasem i na ściernia wypędzało go się, czyniąc to po kilka godzin na dzień, zawsze iest przecież lepiey tak postąpić sobie, iak żeby nic nie przedsiębiorąc, dozwolić mu po pastwiskach (nie wątpić że zupełnie, ogołoconych przy tak niepomyślnym roku z trawy) o głodzie przechadzać się, i marnotrawić obornik, kiedy zwłaszcza choć przy chybionych w tym roku paszach, nie schodzi na podściołach słomianych, trwaiących zwykle z zbiorów poprzędzaiącego roku, do następnych, że iest przeto możność temi podściołami, zyskiwać obornik. Dla małey zbożowey krescencyi w tymże roku, i pasza zimowa nie będzie tak dostateczna iak zwyczaynie, dla tego i tę w mnieyszych porcyiach wypadnie wydzielać, oszczędzaiąc słomy część znaczną na podścioły, o które także i sposobem iak wyżey się rzekło, zbieraniem liści, szuwarów etc. starania nie zaniedbać, wreszcie aby i przeciw takim przeszkodom ile możności naypewniey ubespieczyć się, cożby bacznemu na wszystko gospodarzowi przeszkadzało, gdyby nad potrzebę wyrachowaną paszy na żywienie w roku bydła, domieścił w planie dla folwarku swego, większą w iakowey części uprawę koniczyny, w zamiarze robienia z niey co rok zapasu siana do przechowywania na przypadek powyższey? choć przeto część owa gruntu mogłaby się uiąć siewom zbóż, mało to będzie znaczące w porównaniu z wygodą, iaką z czasem sprawi ta rachuba.

(*Dokończenie nastąpi*).

(**) Siew sperguli, kurzyślep inaczey, po niemiecku Spergelgras zwaney, może być niemałem wsparciem dla pasz letnich; udaie się nawet na złych piaszczystych grontach; roślina ta dochodząca łokcia wysokości, daie paszę wyborną, która do 7. nasienie zaś do 8. lub 9. tygodni doyrzewą tak, że siane na Wiosnę w dobrze spulchnionym czystym groncie, w tym samym roku da nowe nasienie, którem znów siać, i z niego ieszcze raz przed zimą otrzymać można paszę. — Na morg 1600. kwadr. sążni wied. 4 do 5 garcy wysiewa się; w każdey porze, na Wiosnę, w Lecie, lub Jesieni, nawet po zbiorze żyta zorawszy na raz żytnisko, sianą być może, i zbierana bez szkody, choćby w naypoźnieyszym czasie iesiennym, bliskim tęgich mrozów.

## Wiadomość dla miłośników historyi naturalney.

(*Z gazety Wiedeńskiey Der Wanderer*).

Wiadomo iuż dawno, że części składaiące posadę kości, iako to: tłustość, galareta (lep zwierzęcey) szczególniey zaś wapno, są w związku z kwasem fosforycznym.

Teraz zaś docieczono, że wapno z kwasem fosforycznym, które kościom tęgości nadaią, znayduią się, w mleku i to aż do zbytku, i że czem bardziey niewiasta zbliża się ku rozwiązaniu (co bywa za równo u wszystkich zwierząt ssących) mleko co raz bardziey nabiera w siebie tey substancyi, lecz ią stopniowo z wykształceniem urodzonego i wzrastaiącego owocu, znowu gubi; a naostatek zupełnie utraca.

Natura używa tedy tego pierwszego pokarmu dla zwierząt, dla przysposobienia potrzebney do ztwardnienia materyi kościom, które w pierwszych początkach życia prędko rozrastaią się, dopóki nie zdołaią otrzymywać ią w potrzebney ilości z innych rodzajow pokarmu, którego bez wątpienia po naywiększey części maią iey w sobie mniey lub więcey (w przenicy iuż wyrachowano tę ilość).

Co za przestroga przeciw tak zwanemu żywieniu dzieci pokarmami wodnemi!

Docieczono nawet, że w moczy dziecinney nie ma śladów wapna z kwasem fosforycznym, gdy u dorosłych znayduie się dostatkiem.

Wykształcenie kości u dzieci zdaie się przeto potrzebować całey massy materyi kościaney, znayduiącey się w substancyiach pokarmu, która w dorosłych będąc zbyteczną z moczą odchodzi.

Kogoż niezachwyci i nierozczuli rozważanie tey podziwienia godney czynności natury i owey nieskończoney troskliwości Tworczey! Ktoż iest, któryby nie upadł na twarz, i niewielbił go za to? Któż zaprzeczy, że tu wyższa, dobrotliwa, i mądra istność działa? Któż poważy się twierdzić, tu ieszcze o przypadkowości?